

Bezpłatna komunikacja miejska w całej Polsce?

28 maja 2013

TO MOŻLIWE

Od grudnia jako Wolny Związek Zawodowy „Sierpień 80” i Polska Partia Pracy - „Sierpień 80” walczymy o bezpłatną komunikację miejską. Coraz więcej miast w Polsce i na świecie decyduje się na taki rodzaj komunikacji miejskiej.

Bezpłatna komunikacja miejska funkcjonuje w różnych miastach na całym świecie, w tym w Belgii (Hasselt), Niemczech (Templin), Estonii (Tallin), a nawet w Stanach Zjednoczonych (Baltimore). Po naszych akcjach samorząd Żor postanowił wprowadzić to rozwiązanie w życie. Wywołało to istną lawinę w całej Polsce. Już teraz na rzecz bezpłatnej komunikacji miejskiej działają samorządowcy i stowarzyszenia w Gdańsku, Warszawie, Koszalinie, Bydgoszczy, Krakowie, Tarnowie, Lublinie, a na tym jeszcze nie koniec!

WARTO BYŁO RUSZYĆ Z TĄ AKCJĄ!

Gdy mówiliśmy w ubiegłym roku, że bezpłatna komunikacja miejska to bardzo dobry i wart zrealizowania pomysł, włodarze wielu miast pukali się w czoło. Dzisiaj widać, że ten pomysł jest o wiele bardziej sensowny, niż może się na pierwszy rzut oka wydawać. Do niedawna nikt nie myślał poważnie o osobach, które proponowały bezpłatną komunikację miejską. W dniu 1 stycznia 2013 roku estońska stolica, Tallin, wprowadziła bezpłatną komunikację miejską. W Polsce, od jakiegoś czasu, komunikacją miejską bezpłatnie poruszać mogą się kierowcy w Nysie. Efektem tego jest spadek ruchu na drogach i wzrost dostępności parkingów w centrum. Co więcej taka komunikacja okazuje się oszczędniejsza dla samorządu. Dr inż. Łukasz Zaborowski, ekspert z dziedziny transportu miejskiego powiedział dla portalu echodnia.eu, że z badań jakie

przeprowadzono w Niemczech wynikają proste wnioski— jedna złotówka dołożona do komunikacji miejskiej daje 2 złote oszczędności w innych dziedzinach. Stwierdził także: „Tak naprawdę mówienie o tym, że wprowadzenie bezpłatnej komunikacji przyniesie dodatkowe, ogromne koszty nie jest prawdą. Na początku trzeba będzie do tego trochę dołożyć, ale w naszym przypadku (Radom) nie będzie to 30 milionów złotych. Odchodzą m.in. koszty kontroli biletów, windykcji, czy nawet produkcji i dystrybucji biletów. W dłuższej perspektywie, kiedy ruch samochodowy się zmniejszy, okaże się, że nie musimy wydawać tyle pieniędzy na naprawę dróg, odśnieżanie, nie musimy budować tylu nowych miejsc parkingowych, czy możemy sobie pozwolić na budowę drogi węższej, zamiast szerszej. To wszystko przyniosłoby miastu oszczędności, większe niż te 30 milionów złotych rocznie. Do tego dochodzi też poprawa komfortu życia, mniejszy hałas, czystsze powietrze i oszczędności w portfelach mieszkańców. W dłuższej perspektywie darmowa komunikacja jest opłacalna dla wszystkich” – mówi ekspert o propozycji wprowadzenia takiego rozwiązania w Radomiu. Bezpłatna komunikacja funkcjonuje także w Ząbkach pod Warszawą, gdzie jest dostępna dla wszystkich mieszkańców, którzy są zameldowani w tym mieście. W Kielcach autobusy kursujące po centrum miasta także są bezpłatne. Jeszcze w tym roku Żory chcą wprowadzić bezpłatną komunikację miejską. Tamtejszy prezydent uważa, że taka komunikacja jest o wiele bardziej ekologiczna, bo kierowcy przesiadają się do autobusów. Jest także o wiele bardziej prospołeczna, ponieważ nie wyklucza się najbiedniejszych i rodzin wielodzietnych, dla których wydatki na bilety są ogromne.

BEZSENS PODWYŻEK

Dotychczas spotykaliśmy się tylko i wyłącznie z podwyżkami cen biletów. Z roku na rok ceny wzrastały szybciej, niż nasze zarobki. I to wywołuje powszechne oburzenie. To jest powodem niechęci do podróżowania komunikacją miejską. Bo nikt nie ma wpływu na decyzje, jakie zapadają w zarządach spółek

komunikacyjnych. A to właśnie te decyzje są dla nas kluczowe. Tym bardziej, że coraz więcej osób jest zmuszona jeździć na gapę, bo po prostu ich nie stać na bilet. Zamiast pomagać takim osobom, miasta wolą windykować. Przykładowo w Częstochowie straszą, że za jazdę na gapę można pójść do więzienia. Jesteś biedny? Za to pójdiesz siedzieć. Częstochowa zabiera się mocno za kieszenie gapowiczów. Wzrost wpływów z windykacji to 323%. Biedaku, jeśli szukasz pracy, rób to pieszko... Jednak już teraz pomysłem bezpłatnej komunikacji zainteresowali się radni i mieszkańcy Warszawy, Gdańska, Koszalina, Krakowa, Lublina, Tarnowa, Tczewa i Bydgoszczy. Będziemy organizować ogólnopolskie spotkanie ze wszystkimi organizacjami społecznymi, partiami i lokalnymi radnymi, którzy chcą, by ten pomysł wszedł w życie. To czas, by odwrócić ten antyspołeczny trend! Będziemy 23 kwietnia w Bydgoszczy, 24 kwietnia w Gdańsku, a 25 kwietnia w Koszalinie. Tam chcemy przekonywać do sensowności tego pomysłu.

Bezpłatna komunikacja to więcej pieniędzy w naszych kieszeniach, bo nie musimy kupować już biletów. W czasach kryzysu podreperuje to budżety domowe. Podreperuje także budżety wielu miast, które nie będą musiały planować dodatkowych wydatków drogowych w przyszłości. By zapewnić jazdę po mieście bez korków, po prostu sensowniejsze i oszczędniejsze jest wprowadzenie bezpłatnej komunikacji miejskiej. Co więcej, nie będziemy truci spalinami z tysięcy samochodów, które codziennie wjeżdżają teraz do miast, korkując je. Bezpłatna komunikacja miejska, to samorząd przyjazny mieszkańcom. W poszukiwaniu pracy, w drodze do pracy, szkoły, szpitala, czy na uczelnię. Jak wielkie pieniądze wchodzi w grę, gdy mowa o rozwiązywaniu problemów z korkami? Przykładowo proponowana budowa tunelu pod Ochojcem w Katowicach to 150 mln złotych. Nie licząc dróg dojazdowych i całej infrastruktury, która musi zostać dobudowana, by ten dojazd do samego tunelu umożliwić. To suma, która sfinansowałaby bezpłatną komunikację przez 3-4 lata. W Gdańsku budowa tunelu pod Wisłą Martwą ma kosztować 600-800 mln

złotych – 10 lat funkcjonowania bezpłatnej komunikacji miejskiej w tym mieście. To tylko pojedyncze miasta i pojedyncze przykłady. Ile pieniędzy można w ten sposób zaoszczędzić w całej Polsce? Na pewno mnóstwo! O wiele prościej i taniej wyjdzie nam wprowadzenie bezpłatnej komunikacji. Dlatego ruszamy z ogólnopolską kampanią „Nie – dla podwyżek cen biletów, Tak – dla bezpłatnej komunikacji miejskiej”. Nigdy wcześniej nie było tak wielu chętnych do spełnienia tego postulatu. To właśnie teraz mamy niepowtarzalną okazję, by działać! Władza mówi, że to niemożliwe. Żory, Tallin i wiele dziesiątek miast z całego świata udowodniło, że jest inaczej. Udowodnijmy to w całej Polsce.

Autor: Łukasz Ługowski

Dla „Wolnych Mediów”